

Prenumerata.

We Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „
Za nadsyłanie do do-
mu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 60 „
Za granicą:
Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o słubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo - katolickie:
Dz.: Krystyna.
Jutro: Jakóba ap.
Pojutrze: Anny M. Marji.

Grecko - katolickie:
Prokła.
Sobor św. Hawryła.
Akyty.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 30 m.
Zachód słońca o 7 g. 38 m.
Barometer 766. Pogoda.

Figa pruska czyli order Kościelskiego.

O stanie umysłów w zaborze pruskim piszą z Poznania do N. R. 20. bm.: „Postowie nasi utrzymują nas ciągle w niepewności co do niezwykłych zajść berlińskich, odnoszących się do ich wotum w sprawie projektu wojskowego; porozjeżdżali się do domów, lub do wód, a tymczasem w społeczeństwie krąży coraz odmienniejsze wieści o decydującym posiedzeniu Koła, a audjencji, jaką u hr. Capriviego mieli postowie Radziwiłł i Jażdżewski i o pobudkach, które Koło skłoniło do zdania przychylnego dla przedłożenia rządowego deklaracji zaraz w ciągu pierwszego czytania projektu w parlamencie. Nasze Koło poselskie pozwala, że po kraju krąży nieustannie sprzeczne z sobą wiadomości, tak, że nawet najpoważniejsze pisma nasze nie są w stanie bezstronnie kontrolować tych wieści, skutkiem czego część prasy wyzyskuje ten brak czucia, istniejący między Kołem a społeczeństwem. Ale takie stosunki muszą koniecznie istnieć tam, gdzie reprezentacja społeczeństwa wcale nie dba o utrzymywanie czucia z opinią publiczną i gdzie różni członkowie tej reprezentacji przyczyniają się wedle sił do powiększania ogólnego zamieszania.

Posel Kościelski bawi się z jednej strony nieustannie w interwiewy to z współpracownikami pism niemieckich, a świeżo znowu pozwolił się interwiewować sprawozdawcy pewnego włoskiego organu i prawił mu o jakimś „węźle dynastycznym“ pomiędzy społeczeństwem polskim a Hohenzollernami. Przeciwnicy jego w Kole zamieszczają różne artykuły w *Germanii* lub w *Gońcu Wielkopolskim* oczywiście anonimowe, potem znów godzą się i ścisają dawni przeciwnicy na ucztach wyprawianych przez Koło np. z powodu tak ważnego pod względem dziejowym faktu, że poseł Cegielski mianowany został jednym z 8 sekretarzy parlamentu, co w gruncie rzeczy jest faktem niewiele znaczącym, gdyż ósmy sekretarjat przyznano Kołu na mocy jego siły liczebnej tylko dlatego, że silniejsza od Koła frakcja socjalno - demokratyczna „zaszczytu“ tego przyjąć nie chciała. Z dzienników berlińskich także dowiedzieliśmy się o orderze p. Kościelskiego i o telegramie cesarza, w którym dziękuje Kołu za jego *patriotische Haltung*, — lecz o rezultacie konferencji ks. prałata Jażdżewskiego z Caprivim i o tem, czy rzeczywiście kanclerz rzeszy przyrzekł w imieniu ministerstwa pruskiego jakie ustępstwa na rzecz narodowości naszej, o tem nie wiemy, bo Koło polskie nie uważało za stosowne poinformować społeczeństwa, choćby nawet w formie takiej, któraby nie powiadała wszystkiego, a jednak uzbroić mogła na pewien czas w cierpliwość.

Nie dziwnego przeto, że u nas panuje ogromne napięcie umysłów. Tylko osoba ks. prałata Jażdżewskiego jest jeszcze pewnym hamulcem dla naszej krewkości politycznej, choć mamy już burzę w Poznaniu i w Bydgoszczy i na długo i ten hamulec nie wytrzyma nacisku.

Te ordery i te telegramy dziękczynne nie mogą przecież nikogo zadowolić i przyczyniły się tylko do większego jeszcze zamieszania. Mogli mu postowie nasi zaradzić łatwo, gdyby wprost z Berlina byli zwołali sejmiki relacyjne i dali jakiegokolwiek wyjaśnienia, a nie potrzebowali mówić wszystkiego. Nie z tego nie uczynili.

U nas w Poznaniu wybory zażądali zwołania zebrania, a ponieważ uważali, że komitet za późno uczynił zadość ich woli, dali komitetowi wotum nieufności. Komitet podał się do dymisji. Rezultat ze-

brania wczorajszego byłby zupełnie inny, gdyby p. Cegielski, jako poseł poznański, był się zjawiał na zebraniu i udzielił kilku uspakajających informacji; komitet wyborecy nasz, który umyślnie opóźnił odbycie żądanego zebrania wyborczego, aby nie psuć podjętej i bronionej przez posła Jażdżewskiego akcji politycznej, padł skutkiem niedbalstwa i opieśzałości postów.

W Bydgoszczy zanoszą się na gorsze jeszcze rzeczy z powodu głosowania Koła i jeżeli rząd, uzyskawszy za pomocą postów polskich żądany projekt, pokaże im teraz figę, to może się to wszystko bardzo źle skończyć. Za długo trwa ta próba cierpliwości; społeczeństwo poczyna się niecierpliwie i żywioły umiarkowane tracą nad niem władzę.

Do ogólnego zamieszania przyczynia się także nasze stronnictwo stańczykowskie, którego organ razem z *Czasem* krakowskim z wyłączeniem sił pracuje, abyśmy w parlamencie niemieckim poczęli traktować nareszcie wszystkie sprawy „ze stanowiska państwowego“, tj. nie ze stanowiska polskiego, ale oczywiście jako poddani niemieccy ze stanowiska niemieckiego, dalej żebyśmy żadną miarą nie traktowali z rządem niemieckim polityki według zasady „do, ut des“, bo wtedy zyskane za pomocą jej ewentualne ustępstwa „w wykonaniu“ stałyby się mogły iluzorycznymi. *Na szczęście nie upadliśmy jeszcze tak nisko!* Stanowisko państwowe dobre jest dla adherentów *Czasu*.

Wycieczka do Przemysła.

Pół tysiąca nas stawiło się wczoraj przed godz. 1. w południe na dworcu kolei, by udać się do Przemysła na „Wianki“ i oddać Przemysłanom zapowiedziane odwiedziny. Pogoda zdawała się sprzyjać zamiarowi.

Punktualnie o 1. ruszyliśmy. W wozach gwar i ścis. Rozmowa toczy się wesoła, co chwila wynurzają się plany, jak mile spędzimy czas w Przemysłu. W Zimnej Wodzie wtoczono do jednego z wozów beczkę piwa. Upał dokuczał, więc nie dziwnego, iż rozpoczęła się z wozu do wozu „wędrownka ludów“, celem uzyskania choć kilku kropel orzeźwiającej „rosy“. Piwko lać się zaczęło, ale też i zarazem skorosmy tylko Gródek minęli, Bozia nie łaskaw, lunął rzęsiście zlewą, — niweczając jednym zamachem różowe nadzieje co do zabawy. Przed Przemysłem wyjaśniło się nieco niebo, — ale nie długo to trwało. Wkrótce potem znów deszcz ulewny...

Przemysł!
Uszykowany „Sokół“ przemyski, powitał nas gronkiem „Czołem!“ Nasi chwacocy Sokoli na komendę Durskiego stanęli jednej chwili do szeregu, a naczelnik Sokola przemyskiego witał gorącym słowem upragnionych gości. „Dachu nie mamy — mówił druż Tarnawski — słabi jeszcze jesteśmy, ale wierze nam, przyjmujemy was otwartym sercem i mówimy Wam „Czołem!“ „Czołem“ Wam żeście Wy z gniazda macierzy do nas przybyli, Wasze ciepło nam się udzieli, my tem ciepłem ogrzani urośniesz kiedyś także w siłę. Pierwszy krok już zrobiony od nas i od pomocy Waszej zależy przyszłość. Czołem Wam druhowie!“ Prezes związku Sokolów dr. Dzieńdzielewicz dziękował za gorące słowa powitania. „Przybyliśmy nie by się bawić, lecz by Wam wlać w serca otuchę. Ostrem żelazem kamień uderzony sypie iskrami, ta iskra już padła w słowach powitania. Wiemy, że łamać się musicie z przeszkodami, ale jedną z największych pokona-

liście. Dzięki prywatnej szcudrośliwości macie już własne boisko. Dziękuję Wam za szczerze słowa powitania, Czołem Wam! A teraz dalej na boisko!“

Deszcz lał jak z cebra...
Przed dworcem uszykowali się Sokoly i ruszyli środkiem miasta na boisko, znajdujące się na Zasanu. Oddział Sokolów przemyskich postępował naprzód, dalej Sokół lwowski, jaworowski, jarosławski i samborski, zamykał pochód oddział przemyski.

Pomaszerowali „Sokoly“ przygotować się do ćwiczeń na boisku. Do odbycia ćwiczeń pozostało 1½ godziny czasu, więc rozsypali się wszyscy po lokalach publicznych. Zwłaszcza w cukierni Szulza było gwaro i rojno.

Deszcz lał i lał bez ustanku... Sądzone, że ćwiczeń odbyć nie będzie można, ale dziarsey Sokoli nie dali za wygrane. Stawili się do apelu, przygotowali do ćwiczeń i na komendę Durskiego w uszykowanych szeregach wmaszerowali na boisko, gdzie na trybunach zebrała się publiczność, mknąc do nitki.

W wolnych ćwiczeniach wzięło udział 88 Sokolów, a kierował nimi naczelnik przemyskich druż Sawicki Włodzimierz. Wśród oklasków publiczności... i błota po kostki, zadziwiali Sokoly zgrabnością. Druż Durski kierował ćwiczeniem łaskami a Cenar maczugami.

Przemoknięci do nitki opuszczali Sokoly boisko, a wraz z nimi publiczność.

Przeszliśmy przez most na Sanie i z żalem spoglądali na lodzie przystrojone flagami i na parowie, które miały służyć do „Wianków“ — niepożądany deszcz zepsuł całą uroczystość.

I znów gwaro po lokalach, — oczekujemy komendy dokąd się udać.

Na zamek!
Więc wśród ulewy idziemy do sali restauracyjnej na zamku, a raczej do sali towarzystwa dramatycznego. Scenę zajęło „Echo“, to dzielne „Echo“, które zawsze i wszędzie nam śpiewa i które nieraz ratowało krytyczną sytuację.

Tak też i tu. Prezes Fontana „wziął na humor“ i licznie zebranych w sali i na galerji rozweselał monologami uszczknietymi z lwowskiego bruku, a „Echo“ sekundowało wispiewując: „Hej hej chłopcy“, „Ty ze mnie sydzisz“, „Płynie Wisła“, „Przylecieli Sokolowie“ itd., bo któżby wylczył bogaty repertuar pieśni i piosenek „Echa“.

Tak zeszło nam do 11. w nocy. Czas w drogę do pociągu. Wychodzimy ze sali — a tu niebo gwiazdami zasiane. Istny „pech!“... Zapaleńszym zachećciało się odbycia uroczystości „Wianków“ nocą!

Przybyliśmy na dworzec i niedługo czekali na odejście pociągu. Z przemyskiego grodu wynieśliśmy przeświadczenie, że tak my, jak i ci, którzy nas gościli, chcieli jak najlepiej... ale „gegen die Götter kämpft man nie“...

Zmoczeni i znużeni siedliśmy do wozów. Każdy szukał kącika, by zdrzemać. I Sokolom zachećciało się wczasu, godzili się już nawet by, z powodu braku miejsca, spać „na bantach“ — ale niestrudzony Durski z swą trąbką przeszkodził zachciankom. Przeszedł wszystkie wozy i spędził Morfeusza, chcąc go gwałtem porwać wszystkich w swe objęcia.

Zabawiano się rozmową i wspomnieniami z innych podobnych wycieczek. A druż Krzyżanowski, korzystając z nadarzonej sposobności „wyciągał“ od każdego centy na gimnazjum polskie w Cieszynie. Zebrało się centami 5 zł. 80 ct., wręcz



no zbierana kwotę sprawozdawcy, by złożył ją na ręce redakcji, co też niniejszem przemokły wasz sprawozdawca czyni.

Godzina 4. rano... Lwów!... Dzień dobry!...
E. Br.

Grecko-katolickie seminarja duchowne w Galicji.

Długo sobotnie w 24 godzin po ogłoszeniu rozporządzenia cesarskiego podaje tylko rozporządzenie, komentarze *Gazety Lwowskiej* i nasz telegram sobotni, nie dodając ze swojej strony żadnego komentarza. Natomiast *Habyczanin* pisze: „Z naszej strony byłoby dziś jeszcze za wczesnie sądzić o pożytku lub szkodzie, wynikłej dla nas z powodu zamknięcia ruskich zakładów duchownych, mającego znaczenie historyczne. W tej chwili uznajemy i czujemy tylko ważność postanowionej reformy.

Sąd o znaczeniu tejże wyrazić będziemy mogli dopiero wtedy, gdy poznamy bliżej ustrój nowourządzonych seminarjów dycecyjnych. Dziś zaznaczamy tylko, iż wieść o reformie seminarjów nie zastała nas nieprzygotowanych. O zamierzonym zamknięciu seminarjum wiedeńskiego donosiliśmy już 18. bm., na 3 dni przed oficjalnym ogłoszeniem rozporządzenia cesarskiego, nie bacząc na to, iż o zamierzonej reformie władze kompetentne zachowywały głębokie milczenie. Wieść ta nie wywołała także popłochu u uczestników synodu z r. 1891, albowiem podług naszych informacji reforma gener. seminarjum we Lwowie i urzędzenia seminarjów dycecyjnych w stolicach biskupich była już na synodzie postanowiona. Zresztą urządzenie seminarjów dycecyjnych nie zawiera w sobie nic nowego.

Jeszcze powszechne sobory postanowiły utworzenie seminarjów dycecyjnych i takowe istnieją dla łacinników we Lwowie, Przemyślu, Tarnowie i Krakowie, dla Rusinów węgierskich w Czerniowcach, w Zadarze i w Karłowicach tj. wszędzie gdzie rezyduje biskup.

Powiedzieliśmy już, iż postanowiona reforma ma wielką ważność, dotyczy bowiem najżywońszych interesów narodu ruskiego w Galicji. Uwagi godnym jest tylko, że metropolita nie wspomniął o tem ani słowa, gdy go np. Romańczuk brał na protokół niby w celu uspokojenia wzburzonego narodu ruskiego w Galicji.

W rzeczywistości nie przywiązujemy większego znaczenia do słów metropolity, albowiem on np. zapewniał święcie, że nie dopuści do wprowadzenia fonetyki a fonetyka wprowadzona a wszakże członkowie gr. kat. cerkwi, tj. cały naród ruski w Galicji godzien tego, aby wiedział o tem, co zamierzają dla niego i względem niego uczynić. Tajemniczość w czystych sprawach nie ma miejsca.

Neue fr. Presse pisze na wstępie wieczornego wydania z d. 22. bm. o rozporządzeniu cesarskiem między innymi: „Przyszłość dopiero okaże, czy nie jest zamierzoną latinizacja Rusinów. Oddanie dobromińskiego klasztoru Bazyljanów Jezuitom ułatwionem zostało tylko tem, że reforma odbyła się za interwencją władz polskich. Zresztą radzono słuchaczom gr. kat. seminarjum we Wiedniu, ażeby studja kontynuowali u Jezuitów w Innsbruku.

W cerkiewnych sprawach Rusinów czuć zawsze rękę Ledochowskiego i Jezuitów. Dla sfer ruskich rozwiązanie seminarjów było wielką niespodzianką, chociaż Rusini przygotowani byli papieską przemową do pielgrzymów ruskich na reorganizację ich seminarjów duchownych.

KRONIKA.

Z niedzieli. Zdawało się, że wczorajsza niedziela dopisze nareszcie rozmaitym festynom i wycieczkom. Do godz. 3. po poł. mieliśmy upał, wtem nagle po g. 3ciej nadeiła zacięta chmura, a przed 4tą lunął deszcz, nastąpiło niezawodnie oberwanie się chmury i mieliśmy taką ulewę, jakiej od kilku lat we Lwowie nie pamiętamy. Na ulicach utworzyły się formalne jeziora. Łało do godz. 6, później mieliśmy kapuśniaczek, a po godz. 8. znowu lać zaczęło i łało do późnej nocy. Dla Lwowa ulewa wczorajsza miała tę korzyść, że przynajmniej splukała całe miasto i wyręczyło w robieniu porządków tych, którzy widocznie liczą na zlitowanie się niebios. Dziś mamy znowu pogodę.

Pomimo ulewy, na „Porwaniu Sabineka“ teatr był przepelnionym, publiczności było więcej jeszcze, aniżeli na poprzednich występach p. Frenkla. Gościa

warsz. przyjmowano bardzo gorąco. Dyrektor Striese w „Porwaniu Sabineka“ należy do najlepszych ról p. Frenkla. Dziś wystąpi p. Frenkiel w farsie Valabreque'a p. t. „Durand i Durand“, niegranej od czasu wyjazdu artysty do Warszawy.

Kolej elektryczna we Lwowie. Firma Siemens i Halske, otrzymawszy wiadomość o uchwale lwowskiej rady miejskiej, zawiadomiła gminę, iż przyjmuje postawione przez reprezentację miejską warunki, i że równocześnie zarządza budowę kolei. W tych dniach przybędą do Lwowa inżynierowie do przygotowania robót przedwstępnych. Szyny ułożone zostaną jeszcze w tym roku.

Z uniwersytetu. Pp. Włodz. Krygowski i Jan Tokarz, obaj rodem z Tarnowa, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw, zaś pp. Rom. Giziński z Tarnobrzoga, Broniśł. Piżl ze Lwowa i Bern. Falk z Brzeżan, stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Obraza uczuć narodowych. Otrzymaliśmy pismo następujące: W sobotę zwołali sobie żydzi „robotnicy“ (?) zgromadzenie w sali ratuszowej i przemawiali tam nie tym miłym żargonem, który służy do oszukiwania chłopca i robotnika polskiego, lecz językiem niemieckim. Cały szereg poświęceń ojców naszych, cy usunąć urzędników Niemców, a z nimi ich słodki dla nas szwargot, schodzi teraz na marne, bo oto pod pozorem wolności i równości wprowadzają go „socjaliści“ (?), schlebający mocniejszym. W końcu zapytanie do „ojców miasta“: Czy na to zawiesili obraz stuletnich cierpień narodu naszego w sali ratuszowej, by policzek wymierzony przez „kulturtregerów“ był tem dotkliwszy? Pisząc to, wyrażam oburzenie całej polskiej młodzieży socjalistycznej.

Józef Sawicki.

Uroczystość wojskowa. D. 4. sierpnia br. przypada 50-letni jubileusz mianowania cesarza austriackiego właścicielem pułku dragonów nr. 11. Stojący obecnie załoga w Gródku ów pułk postanowił, jak donosi *Armeeblatt*, obchodzić uroczystości tę rocznicę i urządzić między innymi wyścigi. Na ten cel, oprócz znacznego daru pieniężnego, ofiarował cesarz także jubileuszową nagrodę honorową. Równocześnie przeznaczył cesarz dla pułku swego imienia kapitał w sumie 12.000 zł., jako fundację na rzecz czterech wybornych i zasłużonych podoficerów, którym corocznie w dniu 4. sierpnia mają być w równej części wręczone odsetki pomienionego kapitału fundacyjnego.

† Minister wojny, Ferdynand br. Bauer, zmarł w sobotę wieczorem o godz. 3/4 11 w Wiedniu w 68 roku życia. Pogrzeb odbędzie się we wtorek po południu. Zwłoki z domu żałoby odprowadzone zostaną na dworzec kolei północnej i przywiezione do Lwowa.

Sp. Bauer urodził się 7. marca 1825 we Lwowie. W r. 1836 wstąpił do akademii inżynierskiej, z której po ukończeniu wyższego kursu wyszedł podporucznikiem inżynierji w r. 1842. Porucznikiem został w r. 1845, a w r. 1848 kapitanem-lajtnantem, w którym to charakterze brał udział w bombardowaniu Lwowa. W r. 1849 został kapitanem I. klasy w ruskim bataljonie strzelców, który został wyprawiony na Węgry; po rozwiązaniu tegoż został przydzielony do 31. p. p. Majorem został w r. 1858 i jako komendant bataljonu grenadierów 48. p. odbył kampanię włoską, gdzie się odszczególnił pod Solferino. Podpułkownikiem został 1860, pułkownikiem 1862 r. W r. 1866 jako brygadier w armii południowej odszczególnił się pod Custozzą, za co otrzymał order Leopolda.

Jenerał-majorem został w r. 1868. Mając sławę znakomitego instruktora i taktyka, objął kierownictwo centralnego kursu dla piechoty, w r. 1876 dowództwo szkoły strzelców w Bruck. W sierpniu 1878 otrzymał komendę wojskową w Sybinie w Siedmiogrodzie, w r. 1881 został mianowany tajnym radcą i jenerałem broni, w r. 1882 właścicielem pułku 84, a w r. 1883 komendantem drugiego korpusu i komenderującym w Wiedniu. Baronem został w r. 1881 a od 1888 był po hr. Bylancie ministrem. W późniejszym wieku ożenił się był z swą siostrzenicą p. Hauenschild.

Zmarli. Wilhelm Stephan, buchhalter, długoletni współpracownik firmy księgarskiej D. E. Friedleina w Krakowie, najstarszy z księgarzy galicyjskich, zmarł w 81 roku życia. Sp. Stephan zawód księgarski rozpoczął w 18 roku życia w Poznańskim, skąd pochodził, — przez lat 48 pracował stale w Krakowie w najstarszej z księgarni krakowskich Friedleina.

Emilja z Angłów Ussarska, wdowa po oficjale urzędu cłowego w Szczakowej, zmarła w Krakowie w 25 roku życia.

Alojzy Gabrjel, kapitan 1. bataljonu inżyn. zmarł w Krakowie w 42 roku życia.

Znakomity prof. fizyki Mar. Davy, zmarł w Paryżu w 72 roku z życia. Rozpoczął swoją karierę naukową jako profesor w Montpellier, później był kierownikiem biura meteorologicznego w Paryżu.

Frekwencja w zdrojowiskach. Najświeższe listy wykazujące ilość gości w zdrojowiskach podają następujące cyfry: W Aussee bawi 3685 osób, Baden pod Wiedniem 887, Frazensbad 4403, Griesshühl 250, Gleichenberg 2659, Gräfenberg 1336, Hall 1607, Helgoland 2071, Mehadia 2631, Hof-Gastein 553, Ischl 7250, Karlsbad 22741, Marienbad 9360, Ostenda 7795, Piszczany 1964, Römerbad 413, Tatra-Füred (Szmek) 1242, Wildbad-Gastein 2840.

Na wychodźtwie do Ameryki z braku legitymacji przytrzymała polieja krakowska jednego wychodźcę z pow. jasielskiego.

Samobójstwo. Członek konserwatywny heskiego synodu kraj. adwokat Curtmann w Giessen zastrzelił się 20. bm.

Strejk studentów na uniwersytecie w Marburgu zakończony. Tajny radca Kuelz oświadczył przedtem, iż ubolewa nad tem, iż obraził studentów zachowaniem się swoim i wyrażeniami podczas wykładów. Dalej oświadczył Kuelz, iż w przyszłości starać się będzie unikać wszystkiego, co może dać powód do nowych nieporozumień.

Zjazd Sokołów z Austrii rozpoczął się 22. bm. w Budziejowicach. Komendy wojskowe w Pradze i Linzu odmówiły prośbie, domagającej się dostarczenia łózek wojskowych dla Sokołów.

Pismactwo. Niemieckie towarzystwo przyjaciół książek ogłosiło konkurs z nagrodą 5000 marek za napisanie powieści. Nadesłano aż 136 prac, ale tak lichych, że nie było z czego wybierać. Większość utworów wyszła z pod piór dyletantek, które o wymaganiach sztuki nie miały pojęcia. Takie nawet powieści, którym pewnego talentu nie można było odmówić, okazały się jednak zbyt lichymi, aby je Towarzystwo własnym kosztem miało wydawać. Tem bardziej nie mogło być mowy o nagrodzie. Zarząd postanowił rozesłać swym członkom powieść autora z po za konkursu.

Na pogorzelnicy Husiatyna złożył u nas p. Drągowski 1 złr.

Samobójstwo. Wczoraj o g. 10 rano zastrzelił się koło teatru letniego niejaki Teodor Freudenberg z Kołomyi, który przyjechał do Lwowa celem zdania egzaminu z rachunkowości. Padł przy egzaminie i to było motywem samobójstwa.

Z Kijowa donoszą: Wobec znacznych wydatków na budowę kolei syberyjskiej prawo wykupu przez skarżb kolei południowo-zachodnich odłożono na lat 15.

Niemiecki zjazd strażacki rozpoczął się dziś w Monachjum pod przewodnictwem księcia Ludwika. Miasto wspaniale dekorowane, oprócz strażaków niemieckich przybyli na zjazd reprezentanci związku straży ogniowych z niższej i wyższej Austrii, z Węgier, Krocacji, Czech, Morawy, Szlązka, Karyntji, Tyrolu, Styrii, dalej z Danji, Szwajcarii, a nawet z Chicago i Nowego Jorku.

W Amsterdamie odbył się wczoraj olbrzymi miting celem propagandy powszechnego prawa głosowania. Brały w nim udział wszystkie stowarzyszenia robotnicze Amsterdamu z chorągwiemi i muzyką i wiele stowarzyszeń z prowincji.

Niewypłacalność. Wiedeński „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Hermana Engelberga w Rożniatowie.

Dostawca dla armii francuskiej, Hemerdinger w Paryżu, nabawił się procesu za oszukiwanie operacje przy dostawie obuwia dla armii. Wraz z nim zasiada na ławie oskarżonych jeszcze 16. Hemerdinger przekupywał urzędników wojskowych, którzy mu stempiowali obuwie dla wojska zupełnie nie do użycia. Oszukiwanie operacje dostawcy wykrył konkurent jego, również dostawca obuwia dla armii, Sarda, który przedtem był u Hemerdingera zatrudniony i pobierał roczną gażę w wysokości 30.000 fr. Z przeprowadzonego atoli dochodzenia okazało się, że Sarda także przedtem do spółki z Hemerdingerem dopuszczał się oszustw i dlatego wraz z nim zasiada na ławie oskarżonych. Proces potrwa około 9 dni.

Aranżer kotyjlona. Bal, jaki wydało miasto New-York na cześć ks. Veragua potomka Kolumba w prostej linii — znajdzie swe uzupełnienie przed kratkami sądowymi. Aranżowanie na balu powierzono mistrzowi tańców Stevensowi. Po odbyciu się balu przedłożył mistrz rachunek, żądając 10.000 dolarów za fatygę. Rajcy miejscy uznali pretensję za wygórowaną i oświadczyli, że ponad 6000 dolarów, ani centima więcej nie dadzą. Mistrz tanów na to się nie

zgodził i zaskarżył rajców, podnosząc, iż „nie myśli do zabawy dla księcia Varagu dokładać z własnej kieszeni“.

Odstąpienie pomnika b. ministra austriackiego Hasnera w Kaltenbach obok Ischlu odbyło się 20. bm. Wiedeńskie dzienniki centralistyczne podają obszernie sprawozdania z uroczystości odstąpienia pomnika. Najwięcej uderzającym był toast starosty powiatu Gmunden (do którego należy Ischl) Aichelburga, który ukazał się na bankiecie w mundurze i oświadczył, że będzie działał w duchu Hasnera, pomimo że występują na powierzchni przeciwne prądy. „Jestem urzędnikiem, ale mam przekonanie, które mi nakazuje bronić ustawy o szkołach ludowych, stworzonych przez Hasnera. Rząd może w ogóle za mało wspiera towarzystwa oświaty ludowej. W powiecie Gmunden inaczej się jednak dzieje, tam te stowarzyszenia są wspierane“.

Przemawiali oprócz starosty, prezydent izby poselskiej Chlumecy, burmistrz Koch, baron Leitenberger, radca tajny Arnet, poseł Beer i inni.

Z Berlina donoszą: Oszustwa na wielką skalę dopuściła się niejaka Joanna Farkas, rodowita węgierka, licząca lat 25, wraz z matką swoją przy Kochstrasse pod nr. 25, przez dłuższy czas po pańsku utrzymująca dom. Oszukała ona pewną rodzinę tutejszą na bagatelę... 200.000 marek, nadto grono kupców i rzemieślników tutejszych na znaczne sumy, poczem nagle ulotniła się bez śladu. Prowadziła życie niezmiernie zbytkowne. Pewien handlarz biletami teatralnymi np. w czasie ubiegłego sezonu dostarczył jej biletów na premiery za cenę 1250 m. Podczas występów gościnnych Duse co wieczór miała do dyspozycji łożo o 5 miejscach za cenę 100 m. Gdy artystka dramatyczna Nuscha Butza po raz ostatni występowała w teatrze Lessinga, nadesłała jej perfum za niezmiernie wysoką sumę, którą dostarczyła na kredyt jedna z najpierwszych tutejszych fabryk perfumeryj. Pewnego właściciela powozów najemnych oszukała na kilka tysięcy marek, codziennie do dyspozycji swojej zamawiając elegancki powóz. Jednego z impresarijów tutejszych, któremu prezentowała się jako primadonna, starała się skłonić do udzielenia jej pożyczki a conto jej gaży w wysokości 1800 m. miesięcznie. Znana tutaj była pod nazwiskiem pani von Hagen i dzięki swym zaletom towarzyskim i nadobnej powierzchowności, potrafiła wkraść się w zaufanie kilku poważnych rodzin berlińskich, które uwierzyły, że olbrzymi posiada majątek itd.

Państwo socjalistyczne. Z początkiem maja opuściło około 500 ludzi Australję i udało się do Paragwaju, by tam założyć kolonię, opartą na ustroju komunistycznym. Założycielem i przewodnikiem jest mr. W. Lane, współredaktor jednej z gazet australijskich i wybitny agitator socjalistyczny. Największy kontyngent osadników dostarczyli owczarze i robotnicy farmerscy; rękodzielników mało się zgłosiło, a raczej mało przyjęto. Każdy z członków składa 60 funtów szterlingów (600 zł.) do wspólnej kasy. Rząd nadał osadnikom bezpłatnie 100 ang. mil kwadr. ziemi i bezpłatnie ich przewiózł. Klimat osady jest odpowiedni. Czy jednak komunistyczna ta osada nie dozna losu tych licznych prób i usiłowań dotychczasowych, w tej sprawie podjętych — przyszłość okaże.

Przedłużenia terminu wystawy w Chicago domagają się wystawcy. Żądają mianowicie, by wystawa zamkniętą została d. 30. listopada, a nie jak było uchwalone, 31. października. Żądanie to opatrzone licznymi podpisami, wysłane zostanie do dyrekcji wystawy. Na petycji figurują podpisy wystawców amerykańskich, niemieckich i austriackich.

P. Aulard, głośny profesor historii rewolucji francuskiej w Sorbonie, rozwiódł się był przed rokiem ze swoją młodą i piękną żoną. Po roku rozłąki, jak we farsie francuskiej, pp. Aulardowie załasknili do siebie i w zeszyły czwartek pod Chaton odbył się drugi ślub p. Aularda. Wieczorem przyjaciele demu tańczyli na drugim weselu profesora.

Zajmująca karjera ministerjalna. Obecny minister siamski dla spraw zewnętrznych, Rolin-Jacquemius, jest z pochodzenia Belgiem i urodził się w Gandawie 1835 r. Z zawodu jest prawnikiem, przez długie lata był deputowanym Izby ze swego miasta rodzinnego, a za Frere-Orbana, prezydenta ministrów, został powołany dla objęcia teki spraw wewnętrznych. W r. 1886 stracił portfel i mandat, a nadto i majątek. Opuścił Belgię, bawił jakiś czas w Egipcie, a następnie wyjechał do Siamu. Tu został ministrem spraw zewnętrznych i Francuzom dał niejedną twardy do zgryzienia orzech. Śnać nie przypuszczał nigdy belgijski minister, że zostanie kiedyś ministrem w Siamie i będzie bronił interesów tego państwa przeciw państwu europejskiemu. *Sic fata tulere!*

Kradzież w Budapeszcie. Służący Józef Szomolai, inaczej J. Oroczy i Kalman Zsel zwany, skradłszy w tych dniach papiery wartościowe i klejnoty wartości przeszło 20.000 zł., ulotnił się. Miał zamiar udania się do Ameryki. Policja rozesała listy gończe.

Teatr, literatura i sztuka.

Koncert ogrodowy „Lutni“. zgromadził w sobotę niezwykle liczną publiczność w ogrodzie miejskim. Zasłużona dobra sława „Lutni“ i tym razem niezawiodła słuchaczy. Pod dyrekcją niestrudzonego Cetwińskiego wykonali śpiewacy nasi z wielkim artyzmem długi szereg utworów chorałnych dobranych stosownie do produkcji ogrodowych. Bez przerwy rozbrzmiewały w obszernym ogrodzie huczne oklaski jakimi darzyła publiczność p. Cetwińskiego i jego dorożę a sympatyczną drużynę śpiewacką.

P. Władysław Barącz, były dyrektor teatru lwowskiego, znakomity i sympatyczny artysta, wybiera się tymi dniami na wycieczkę artystyczną do naszych zdrojowisk (Iwonez, Kryniea itd.). Wieczory humorystyczne urządzone przez p. Baracza cieszą się zasłużonym powodzeniem, to też wiadomość o odwiedzinach tego artysty, wywoła niezawodnie w zdrojowiskach naszych prawdziwe zadowolenie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 24. lipca. Zgromadzenie, zwołane wczoraj przez niezawisłych socjalistów, zostało zaraz z początku rozwiązane, ponieważ przy wyborze prezydium przyszło do bójki z soc. demokratami.

Robert Dammer ze Lwowa otrzymał w akademii sztuk pięknych nagrodę specjalną.

Praga 24. lipca. Wczorajsze zgromadzenie robotników odwiedziło 3000 osób i przyjęło rezolucję za prawem powszechnego głosowania.

Budapeszt 24. lipca. Wczoraj rozpoczęła się w Sybinie konferencja Rumunów, na którą bardzo licznie zjawili się Rumuni z Węgier. Batiu przedstawiał skargi Rumunów. Wieczorem odbył się bankiet. Dzisiaj dalszy ciąg konferencji.

Paryż 24. lipca. Siam przyjął francuskie ultimatum i obiecuje uwzględnić życzenia Francji.

Wybory do parlamentu odbędą się 20. sierpnia.

Madryt 24. lipca. Policja aresztowała 5 osób w chwili, gdy chcieli petardę podpalić. Znalaziono jeszcze 4 petardy.

Berlin 23. lipca Nat. Ztg. donosi, że rząd pruski zamierza zaprowadzić w szkołach ludowych język polski o tyle tylko, że nauka języka polskiego objęta będzie zwyczajnym planem szkolnym dla szkół ludowych w Poznańskim i w Prusach Zachodnich.

NADESŁANE.

WŁADYSŁAW MIECZYŚLAW WITKOWSKI

inżynier c. k. kolei państwowych

po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzone sw. Sakramentami, zmarł w Sobotę dnia 22. Lipca 1893 przeżywszy lat 31.

Pogrzeb odbędzie się w Poniedziałek dnia 24-go b. m., o godzinie 5 po południu z domu żałoby na Bogdanówce za rogatką gródecką na cmentarz Łyczakowski. Na smutny ten obrzęd zaprasza żona z rodziną wszystkich przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego.

We Lwowie, dnia 22-go Lipca 1893.

ENTREPRISE.

Mieczysław Niedzielski

inżynier budowy kolei żelaznej zmarł.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 24. lipca 1893. o godz. 3. popoł. od rogatki gródeckiej na cmentarz Łyczakowski.

Książeczkę wkładkową kasy oszczędności znalaziono przy ul. Bema. Odebrać można u Jana Sawki dozorca więzienia w Sądzie krajowym karnym.

Przez wzgląd, że niektóre taskawe zlecenia z prowincji dla mnie przeznaczone lecz mylnie adresowane do dawniej-

szej spółki Hübner i Hanke, lub do nie istniejącej firmy Józef Hanke często właśnie przez mylnie adresowanie wcale mnie niedochodziły, przez co Szanowni odbiorcy narażeni bywali na zawody, a często nawet i na straty. **upraszam tedy Szanownych mych odbiorców z prowincji dla uniknięcia nadal podobnych ewentualności, taskawe zlecenia adresować tylko do firmy** **Alojzy Hübner** Skąd farb i materiałów Lwów Rynek I. 38.

ZMIANA MIESZKANIA.

Dr. A. Gońka

lekarz-dentysta, mieszka obecnie przy ul. Kopernika 1. w domu Wgo Mikolascha I. p. i ord. od 9-1 i od 3-5.

Zmiana mieszkania.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu

mieszka plac Bernardyński I. 15. I. piętro; ordynuje od godz. 11-12 i od 3-5.

Pierwsze węgierskie ogólne

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

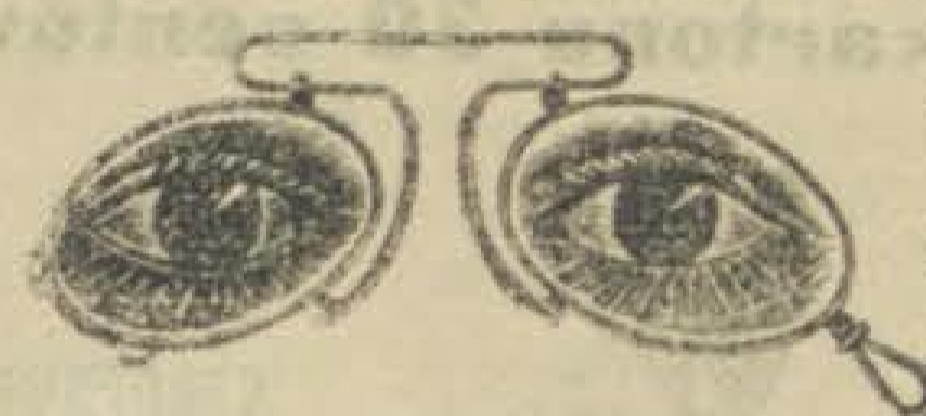
kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwowy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

JENERALNA REPREZENTACJA dla Galicji

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany udziela wszelkich informacji.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“ Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna I. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, ewikiory, lornety, binokle, dalekovidze, barometry, ciepłomierze, Arjometry, mikroskopy, lupy, kompas, tajniki, taśmy miernicze, pion, libele, manometry itp. Urządzenie drzewków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

wadny od dnia 1. czerwca 1893 według zegara lwowskiego

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pociągowe		Pociągi osobowe	
	3-08	6-01	9-36	6-36 9-41
Z Krakowa (Berlino, Wrocławia, Wiednia)	3-08	6-01	9-36	6-36 9-41
Z Warszawy	—	—	9-36	—
Z Muszyny-Kryniey przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	9-41
Z Muszyny-Kryniey i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	9-41
Z Muszyny-Kryniey przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/5 do włącznie 15/9)	—	6-01	—	—
Z Muszyny-Kryniey przez Stryj	—	—	9-06	1-08
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6-36
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec główny	2-48	10-02	9-46	6-21
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	2-34	9-46	9-21	5-55
Z Suczawy	10-11	—	7-59	12-51
Z Kimpolungy	10-11	—	7-59	—
Z Radowic	10-11	—	7-59	7-11
Z Berhomotu n. S. i Czudyna	10-11	—	—	7-11
Z Nowosielicy	—	—	—	7-11
Z Słobody rangurskiej kopalni	10-11	—	—	7-11
Z Husiatyna przez Halicz	10-11	—	7-59	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12-51
Z Bełżca	—	—	—	5-26
Z Sokala	—	—	8-16	5-26
Z Ławocznego (Peszta, Miskolca, Szerencza, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9-06	1-08
Z Struja	—	—	—	—
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	9-52	—
—	—	—	2-38	—
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlino)	3-01	10-41	5-26	11-11 7-36
Do Warszawy	—	10-41	5-26	— 7-36
Do Muszyny-Kryniey i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	—	—	—
Do Muszyny-Kryniey przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	7-36
Do Muszyny-Kryniey przez Tarnów	—	—	5-26	—
Do Muszyny-Kryniey przez Stryj	—	—	—	8-01
Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	10-41	5-26	—
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca głównego	6-44	3-20	10-06	11-11
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca Podzamcze	6-56	3-32	10-40	11-33
Do Suczawy	6-36	—	10-35	3-31 10-56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3-31
Do Husiatyna przez Halicz	6-36	—	—	10-56
Do Słobody rangurskiej kopalni	—	—	10-36	— 10-56
Do Nowosielicy	6-36	—	—	—
Do Berhomotu n. S. i Czudyna	6-36	—	—	—
Do Radowic	6-36	—	10-36	— 10-56
Do Kimpolungy	6-36	—	—	3-31
Do Sokala	—	—	9-56	7-21
Do Bełżca	—	—	9-56	—
Do Struja i Borysławia	—	—	7-21	10-26
Do Struja i Ławocznego (Munkacza, Szerencza, Miskolca, Peszta i Chyrowa)	—	—	7-21	8-01
Do Struja i Stanisławowa	—	—	10-26	8-01
Do Struja, Skolego i Chyrowa	—	—	10-26	—
Do Struja	—	—	3-41	—

Uwaga. Godziny drukowane grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w południu, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11-25 przed południem.

Kantor
miastowy:



ul. Hetmańska 22.

FABRYKA SZTUCZNYCH NAWÓZÓW

Spółki komandytowej
JULJANA WANGA we Lwowie
poleca po ponownie niższych cenach
niższych aniżeli jakakolwiek inna fabryka
Roztworzoną kwasem siarkowym
MACZKĘ KOŚCIANĄ I SUPERFOSFATY
z gwarancją najwyższych procentów składników
i tej samej jak dotąd jakości.

Plaster kauczukowy na nagniotki

plaster ten działa szybko, pewnie i łagodnie
i uwalnia od tego dokuczliwego bólu już po
dwóch lub trzech dniach.

Cena kartonu 30 centów.

Główny
w aptece „pod



skład
srebrnym orłem“

ZYGMUNTA RUCKERA

WE LWOWIE.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Choroby weneryczne

leczy szybko i gruntownie, bez
przerwy zatrudnienia

S. URICH

lekarz chirurgii i akuszer od lat
przeszło 30 praktykę lekarską
wykonujący.

Mieszka obecnie: ul. Ko-
ścielna 1. (róg placu Krako-
skiego 1, 6.) II. piętro.

Ordynuje od 12-1 i od 5-7.

Honorarjum umiarkowane.

W zakładzie kąpielowym

»DIANY«

kuracja hydropatyczna

ściśle do wymogów lekar-
skich zastosowana, pole-
coną być może wszyst-
kim, którzy ją potrzebują.

Czyści krew, wzmacnia, odmładza
i odnawia cały organizm, podnosi
siły dając sen i apetyt sławna wódka
z ziół leczniczych ks. Kneippa
KNEIPPÓWKA.
Cena flaszki 1 zlr. — W składzie
materiałów
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Lwów, 2. Kopernika 2.
Na prowincję wysyła się odwr-
tną pocztą.

Zarząd dóbr Korczyny
pod Krosnem
ma do sprzedania
400 centm. mtr. siana
z roku 1892.

FARBY
wszelkiego rodzaju
dobre i tanie
poleca
ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 38.

Realność
położona w Tarnopolu
przy ulicy Mickiewicza jest
natychmiast z wolnej ręki
do sprzedania.
Bliższych szczegółów
udziela kancelarja Dra Po-
horeckiego, adwokata w
Tarnopolu.

Orientalina
Puder w płynie
nadaje twarzy piękną i przy-
jemną białość, odświeża i kon-
serwuje. Cena 1 zlr.
J. IHNATOWICZ
LWÓW.
Sklepy własne ul. Kopernika
1. 3., ulica Halicka 11.
KRAKÓW Sukienice 20. CZER-
NOWCE Rynek 2.

Poszukuję większej apteki
do nabycia
oferty pod „X. 42“ przy-
mie biuro dzienników i
ogłoszeń L. Plohna we Lwo-
wie Karola Ludwika 9.

KASY OGNIOTRWAŁE
pewne od włamań, dawnej
renomowanej firmy
Becher i Hildesheim.
sprzedaje po cenach fabrycznych
ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 1. 38.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

50 et Litra znakomitego Wina
białego stołowego.

60 et. Litra wybornego Wina
czerwonego poleca handel win i de-
likatesów Stanisława Wojciechowskie-
go Akademicka dom własny 812

„Hotel Garni“ pod „TRZEMA
KORONAMI“
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie
poleca widne, elegancko urządzone po-
koje gościnne od 60 centów i wyżej
za dobę wraz z pościelą. Własna
restauracja w miejscu. Usługa jak naj-
staranniejsza 433

Miechy kowalskie wyrobu krajo-
wego (silnej cudowy) po zlr.
28, poleca Piotr Chrzastowski handel
żelazny we Lwowie plac Kapitulny
1. (na przeciw Katedry). Cenniki Illu-
strowane różnych artykułów do dys-
pozycji.

Hotel Stadmüllera poszukuje poko-
jowej. Wiadomość od 8 do 9
rano w kancelarji. 940

Uzdolniony maszynista poszukuje
posady zaraz. Adres: Maszynista
post. rest. Stanisławów. 942

Fortepiany eleganckie od 60 do 300,
pianina od 150 do 300 zlr. cytra
koncertowa 13. stół rezonansowy
najnowszy 14 zlr. pult 2 zlr. Żulińskiego
6. pater. Kalinowski. 941

Sprzedam Realność cena 3800 do-
chód 600. Wiadomość Zieliński
w głównej trałce ul. Halicka.

Cukiernia Józefa Siermontowskiego
w Tarnowie, poszukuje uzdolnio-
nego Subjekta. 916

Cukiernia W. Righetiego w Kołomy-
jach poszukuje praktykanta. 908

Dwadzieścia sześć wózków kolej-
owych (Bahnrollwagen) pod bardzo
korzystnymi warunkami do nabycia.
„Bliższa wiadomość w Biurze Świder-
skiego w Tarnowie.“

Apteka w Mikulinie poszukuje
magistra. 878

Bryndza majowa góraska faska 5 kl.
2 zlr. 28 ct. Buljon po 10 zlr. 7 zlr.
50., 6 zlr. 50., 5 zlr. 50. Wyrobu Ka-
miery Matczyńskiej sprzedaje za-
rząd dworu Łapszyn Brzeżany. 838

Handel win delikatesów Tadeusza
Cieślińskiego w Przemysłu przy-
mie dobrze wychowanego chłopca
na praktykanta. 826

Ucznia poszukuje cukiernia Wier-
bickiego we Lwowie. 909

Młody człowiek władający popra-
wnie językiem polskim i niemie-
ckim w słowie i piśmie, z pięknym
pismem znajdzie umieszczenie we
większym zakładzie maszyn. Oferty
przyjmuje pod cyfrą X. X. Adm. Ku-
rjera. 921

Dębowe urządzenie sklepowe prze-
daje Jan Bromilski. 932

Dwa bilardy do sprzedania, Karam-
bolowy (Seiferta), do obracania
(Knilla). Bliższa wiadomość w kawiarni
p. Hirschhoona w Kołomyjach 835

Praktykanta poszukuje handel ko-
rzenny Władysława Adamowicza
w Brodach.

Wyżej angielski pointer ułożony
kompletne do sprzedania, ule-
śniczego Grubenthala Łyczaków 8.
druga brama. 927

Magister farmacji znajdzie zaraz
stałą posadę w Apteczce Tomasz-
ewskiego w Żurawnie. Całe utrzymanie
miesięcznie 25 zlr. do 30 wedle u-
zdolnienia.

Asystent farmacji poszukuje zaraz
stałej posady. Listy pod W. J. S.
post. rest. Lwów. 035

Autonowany magister farmacji po-
szukuje posady zaraz lub później.
Zgłoszenia pod: L. S. post rest. Sta-
nisławów. 936

Parcelę budowlaną na ul. Piasko-
wej, Leśnej i Paulinów nabyć mo-
żna tanio Piaskowa 12. 938

Realność do sprzedania, położona
we wsi Kryłosie, oddalona około
5 km. od Halicza, przy gościńcu
prowadzonym z Bursztyna do Stani-
sławowa, obejmująca 15 1/2 morg. pola
nowy dom mieszkalny, składający się
z 2 pokoi, kuchni i spiżarni, stajnie,
stodoły i inne budynki gospodarze
w dobrym stanie. Bliższa wiadomość
pod adresem: ks. Józef Dąbrowski
w Wiktorowie poczta Halicz.

Wyrobu krajowego Najpraktyczniej-
sze i najtańsze kosze podróżne,
meble koszykowe na werandy, do
ogrodu po cenach najtańszych poleca
Mikołaj, Ludwik Lwów ul. Halicka 15.

Buldogi prawdziwie angielskiej rasy
do sprzedania. Łyczaków 134.

Willa z obszernym ogrodem obok
parku przy ul. św. Zofii 10.
do sprzedania. 918

Mleczarnia z komfortem urządzona,
lokal obszerny, przydający się i
na kawiarnię, z powodu wyjazdu za-
raz do sprzedania. Wiadomość „Zieliń-
ski“ w głównej trałce ul. Halicka.
895

Zakupiłem po A. Mańkowskim
wszystkie stare wina węgierskie,
francuskie, reńskie, hiszpańskie,
prawdziwe koniaki, rumy, araki, mi-
ody, rozmaite likwory, nalewki, roso-
lisy, wódki, octy francuskie i t. p.
Sprzedaje takowe po znacznym zni-
żonych cenach w moim handlu we
Lwowie przy ul. Krakowskiej 1. II.
Karol Bayer.

Za 3.500 zlr. jest nowy dom do
sprzedania zaraz. Wiadomość
w Kurjerze. 891

Najpraktyczniejsze, najlepsze i
najtańsze do wszystkich znanych
systemów patentowane siewniki Me-
lichara sięjące na każdym terenie
bez regulowania skrzyni. Udoskon-
lone, ziarna niekalejąca młocarnia,
z karbowanymi stalowymi cepami, Kle-
raty, wialne, sieczkarnie z gwaran-
cją znakomitego własnego wyrobu
poleca Michał Dornwald w Przemysłu.
827

Cukiernia Czesława Schneidra we
Lwowie ul. Batorego 1. 32. na-
przeciw Gimnazjum Franciszka Józefa
zaopatrzona w wielki wybór ciast cu-
ków deserowych karmelków, herba-
tników, i Badjanków oraz przyjmuje
wszelkie zamówienia i na prowincji
za zaliczką wysyła, które wykonuje
najkorzystniej i według najwybredniej-
szych wymogów. 673

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Na ul. Krzyżowej 1. 8. w willi 3
pokoje z kuchnią werandą i bal-
konem Ogród do użytku. 940

3 pokoje, nyża, kuchnia Marka 7.
873

2 pokoje kuchnia parter 1. pokój
kawalerski II. piętro ul. Gołobia
1. 5. od 1. Sierpnia. 897

Dom o 2 pokojach i kuchni w za-
kładzie Zimnowoda z powodu
przeszkody do wyjazdu jest do odna-
jąca. Wiadomość w handlu R. Krimera
hotel francuski. 896

Zarząd dóbr Zagórz o. p. Założce

poszukuje do małego
dziecka bony, która by umia-
ła krawiecczynę, dobrze
szyła. Kopie świadectw
dołączyć.

Mole zabija i nie ma niemiłej
woni
ANTYMOLINA.
W składzie
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Lwów, 2. Kopernika 2.
Cena puszek 40 centów.
Na prowincję wysyła się odwr-
tną pocztą.

Przedsiębiorstwa transportowego

mogącego dostarczyć 10 do 50 par
zaprzęgów poszukuje się w Sie-
dmogrodzie do przewozu desk
i różnego materiału drzewnego
na dobrym gościńcu. Listy z o-
fertami posłać do **Józefa
Schulz jr. & Co.** Buda-
peszt, Latargasse.

Jak mogą kapitalisci powiększyć
dochody od papierów wartościowych
zmniejszone wskutek
KONWERSJI.
Odnosnych informacji udziela
jak najchętniej bezpłatnie i franco
Towar. bankowe i kantor wymiany
SCHLEIBERBERG i KREYSER
we Lwowie
plac Halicki liczbą 1.